

nizacjom zawodowo - gospodarczym do czynnego interweniowania w wypadku poszczególnego sporu na korzyść swego członka. Najostrożniej postawiła tę sprawę władza skarbowa. Na terenie wielu izb skarbowych w Polsce obowiązują już obecnie ostre przepisy nakazujące odmawiania przedstawicielom danych organizacji prawa do występowania w urzędzie w imieniu swego członka, czy nawet łącznie z nim wobec kierownictwa tych urzędów. — Nie pomagają statuty wielu organizacji, które to statuty wyraźnie dopuszczają takie właśnie pośrednictwo w sprawach członka organizacji. Urząd wymaga prawnych, a więc kosztownych pełnomocnictw, oświadczeń i innych papierów i do owego tak dotąd pożytecznego pośrednictwa nie dopuszcza. Zaznaczamy, że nie chodzi tu o prawne występowanie w imieniu podatnika. Nie chodzi tylko o pośrednictwo, czy obecność przedstawiciela organizacji celem usunięcia nieporozumienia, czy wyjaśnienia przepisów, by w ten sposób usunąć bez specjalnie skom-

plikowanego aparatu często może wadliwe rostrzygnięcie. Pośrednictwo takie likwidowało do tej pory wiele społecznej goryczy wśród szerokich rzesz ludności, tych najbiedniejszych, a więc najbardziej bezbronnym.

Po co to więc było likwidować! Nie pomoże tłumaczenie, że pośrednictwa takie utrudniały tok prac w danym urzędzie. Obywatel zawsze będzie się zwracał do urzędów po wyjaśnienia jeżeli w jego mniemaniu prawa jego zostały naruszone. Tego odmówić mu nie można. Pośrednictwo organizacji gospodarczej obopólnie ułatwia sytuację. Samorząd gospodarczy tego wykonać nie może, bo co innego jest celem jego działalności niż pośrednictwo w poszczególnych wypadkach. Bez pomocy organizacji społecznych zatym nie obędzie się.

Wspomniana przez nas postawa biurokracji wobec organizacji zawodowo-gospodarczych poważnie nas niepokoi. Prowadzi ona bowiem prostą drogą do podważenia w społeczeństwie sensu i

celowości w ogóle zrzeszania się w organizacjach społecznych. Instynkt społeczny każe się zrzeszać, by bronić swych uzasadnionych i słuszych interesów. Im jednostka słabsza gospodarczo — tym pęd do organizacji jest większy. — Instynktu tego nie należy lekceważyć. Inaczej bowiem społeczeństwo ulegnie rozproszkaniu na luzem chodzące jednostki, co stworzy bazę do zupełnej swobodnego rozrostu biurokracji nie podlegającej żadnej kontroli i krytyce. A to dla życia państwowego będzie jeszcze gorsze.

Tak więc rzekomo błahe zarządzenie władz skarbowych, zakazujące pośrednictwa organizacji zawodowo - gospodarczych w sporach między podatnikiem a urzędem sięga jednak głęboko w nasze życie społeczne. Rzucając więc w tej dyskusji i swój głos zwracamy uwagę na kryjące się w tym stanowisku naszej biurokracji niebezpieczeństwo. Trzeba je jaknajprędzej usunąć.

Polityka cen

Lwowski „Front Gospodarczy“ omawia w artykule „Polityka cen“ działalność Komisji Kontroli Cen:

W związku z niebezpieczeństwem, jakie powstało z wiosną 1937 dla realizacji planu inwestycyjnego Państwa ze strony zwykłej cen szeregu podstawowych artykułów, powołana została w dniu 7 kwietnia 1937 Komisja Kontroli Cen przy Prezydium Rady Ministrów. W skład Komisji weszli delegaci ministerstw, a jej zadaniem było opracowanie wniosków w dziedzinie regulacji cen na artykuły, mające znaczenie dla gospodarstwa społecznego i ludności. celem zapewnienia należytej podaży tych artykułów na rynku wewnętrznym.

Po wiosennym sezonie na rynku międzynarodowym i wewnętrznym nastąpiło załamanie się cen. Istnienie organu, mającego na celu hamowanie nie uzasadnionej gospodarczo zwykłej cen stało się bezprzedmiotowe i w II połowie 1937 r. Komisja Kontroli Cen, przerwała swe prace. Ostatnio Komisja wznowiła swą działalność, jednak na szerszej platformie niż dawniej.

W skład Komisji wchodzi obecnie poza delegatami ministerstw, przedstawiciele samorządu gospodarczego, a nawet kilku większych zrzeszeń przemysłowych. Zakres działania Komisji obejmuje trzy zasadnicze zagadnienia: 1) sprawy cen w związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolziańskiego, 2) sprawy gospodarczego zasięgu regulacji cen i związanych z tym przepisów prawnych i 3) ogólnogospodarcze warunki kształtowania się cen w handlu i możliwości poprawy tych warunków.

Skład i program działania Komisji są obecnie nieco odmienne niż dawniej, ale fakt reaktywizowania Komisji wskazuje na doniosłość cen w chwili obecnej.

Minęły lata, gdy ceny były normowane wyłącznie warunkami rynkowymi. Można być zwolennikiem liberalizmu na odcinku cen, można uznawać stosunek podaży do popytu jako jedyny „naturalny“ regulator cen, ale z twardą rzeczywistością należy się liczyć. Dziś w dziedzinie cen nastąpiło pewnego rodzaju usztywnienie, podobnie jak to ma miejsce w innych gałęziach gospodarstwa społecznego. W większości krajów reglamentacja cen przez władze jest zjawiskiem normalnym. Z każdym dosłownie dniem wzrasta liczba krajów, a w obrębie każdego kraju liczba gałęzi, w których reglamentacja zastępuje lub ogranicza t. zw. wolną grę sił gospodarczych na odcinku cen.

Także w życiu gospodarczym Polski kontrola cen zajmuje miejsce niepoślednie. Występuje ona w dwójakiej formie: pośredniej i bezpośredniej. w pierwszym przypadku, kupiec jest jedynie obowiązany do ujawniania cen przedmiotów powszechnego użytku i do sporządzenia i posiadania w handlu hurtowym i półhurtowym faktur. Innymi słowy, sam kupiec reguluje ceny, ale regulacja ta nie jest więcej swobodna, gdyż przeprowadza się ją pod nadzorem władz administracyjnych, które czuwają, by faktyczne ceny nie odbiegały od cen, określonych w cennikach przedsiębiorstwa, a nawet od cen rynkowych. W drugim zaś przypadku rola kupca jest ograniczona do minimum, cenę reguluje organ publiczny, a kupiec obowiązany jest stosować się do ustalonej ceny.

Liczba artykułów, których ceny reguluje organ publiczny jest w gospodar-

ce polskiej stosunkowo wielka. W pierwszym rządzie krocza wyroby monopolowe (sól, spirytus, tytoń, zapalki), gdzie władza państwowa ma z samej istoty monopolu możliwość wpływania na wysokość cen. Od lat władza państwowa określa ceny cukru na rynku wewnętrznym (dekret o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej). Ostatnio tak masowe artykuły jak nafta i węgiel pod dane zostały regulacji cen, przeprowadzonej przez odpowiednie komisje. Nie dość na tym, ustawa z 5 sierpnia 1938 daje Ministrowi Rolnictwa możliwość regulowania cen dalszych artykułów, podstawowych dla życia gospodarczego.

W tym stanie rzeczy reaktywizowana ostatnio Komisja Kontroli Cen ma ogromne pole działania. Jej funkcje nie mogą ograniczać się do opracowania wniosków reglamentacji nowych artykułów, do silniejszego usztywnienia obowiązującego w Polsce systemu cen. Komisja może w dużym stopniu przyczynić się do należytego zbadania elementów gospodarczych i prawnych, składających się na całokształt zagadnienia cen. A do gruntowych i wszechstronnych badań Komisja ma wszędzie dane obiektywne. Obok praktyków zasiadają delegaci Instytutu Badania Konunktury Gosp. i Cen oraz Głównego Urzędu Statystycznego, obok urzędników państwowych — przedstawiciele sfer gospodarczych.

Te właśnie okoliczności usprawiedliwiają nadzieje, że reaktywizacja Komisji Kontroli Cen nie da życia gospodarstwu nowych rygorów na odcinku gospodarczym, lecz że polityka cen w handlu wewnętrznym zostanie skoordynowana, wszelkie przerosty usunięte, a niedomagania systemu organizacyjnego reglamentacji cen — zlikwidowane.